

Kołodziejczyk, nudne państwo i informatyzacja

Mariusz Zielke

W piątek MSWiA podało oficjalnie nazwisko nowego wiceministra odpowiedzialnego za informatyzację.

Piotr Kołodziejczyk, poznański informatyk i urzędnik, został podsekretarzem stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji odpowiedzialnym za nadzór i prowadzenie projektów IT. Zastąpił na tym stanowisku Witolda Drożdża. Jest to pierwsza ważna decyzja personalna Jerzego Millera, szefa MSWiA, który w październiku 2009 r. zastąpił w resorcie Grzegorza Schetynę. Spodziewana, gdyż spekulacje na ten temat w branży i na forach internetowych trwały już od ponad miesiąca, a kilka dni temu zmianę zapowiedział „Dziennik Gazeta Prawna”. Decyzja jest bardzo ważna dla wielu spółek giełdowych (głównie Asseco, Sygnity, Comarchu, ATM), branży informatycznej i dla całego kraju. Po latach posuchy administracja zaczęła bowiem w końcu uruchamiać duże projekty informatyczne, o których dotąd tylko się mówiło. Kołodziejczyk jednak nie przychodzi „na gotowe”, bierze na siebie dużą odpowiedzialność i sporo ryzyk. W MSWiA nie brakowało bowiem sporów i rozgrywek związanych z decyzjami w sprawie informatyzacji i kontrowersji przy projektach. Najwięcej dotyczyło umów przyznawanych z wolnej ręki i przetargów rozgrywanych poza ustawą Prawo zamówień publicznych. Przeciwnicy postępowania MSWiA zarzucali urzędnikom, że łamią zasady uczciwej konkurencji. Wiele firm (nawet nie wygrywających przetargów) przyznawało jednak, że resort postępuje odważnie i skutecznie, dzięki czemu projekty idą sprawnie zamiast czekać w poczekalni i sądach z powodu proceduralnych awantur. Nie wiadomo jeszcze, czy Kołodziejczyk zdecyduje się kontynuować poprzednią politykę resortu, czy też dokona zmian na stanowiskach dyrektorów odpowiedzialnych za przetargi i w praktykach dotyczących zamówień.

Bez względu na decyzje, cała branża IT powinna jednak trzymać kciuki za nowego podsekretarza i jego skuteczność. MSWiA koordynuje obecnie cały proces informatyzacji kraju, budowanie e-administracji, projekty IT związane z Euro 2012, wdrażanie systemów łączności i wspomagania dowodzenia dla służb mundurowych, wreszcie prace nad informatyzacją służby zdrowia odkładaną od 15 lat. To projekty warte wiele miliardów złotych.

Piotr Kołodziejczyk jest uważany za dobrego specjalistę oraz sprawnego i doświadczonego urzędnika. Z jego prywatnej strony internetowej można wyczytać, że jest zwolennikiem Nudnego Państwa (czytaj sprawnie działającego - takiego, którym nie trzeba będzie się zajmować i które nami nie będzie się zajmować).

"Ta strona stanowi moją autorską odpowiedź na postulaty z nieodległej przeszłości: „Tanie Państwo”, „Przyjazne Państwo” czy „Dobre Państwo” - poświęcona jest poszukiwaniu dróg do ustanowienia w Polsce Nudnego Państwa. Państwa, które będzie na tyle nudne, że obywatele nie będą się nim na co dzień interesować. Takie Państwo musi być bardzo sprawne, bo tylko wtedy nie będzie dokuczać, doskwierać, zwracać uwagi. To Państwo musi też oferować na tyle atrakcyjne usługi, że przed wyborami będzie się chciało iść do urn - by wybrani politycy nie spieprzyli nam tego Państwa, czyniąc je, zgodnie ze starym chińskim przekleństwem, ciekawszym! („obys żył w ciekawych czasach”)." - pisze Piotr Kołodziejczyk w zakładce o misji strony.

[Wejść na stronę www.nudnepanstwo.pl.](http://www.nudnepanstwo.pl)

MSWiA przedstawia swojego nowego podsekretarza krótko i też „nudno”:

„Piotr Kołodziejczyk urodził się 24 grudnia 1954 roku w Poznaniu. W 1978 roku ukończył studia na Politechnice Poznańskiej. Swoją pracę zawodową rozpoczął w Ośrodku Badawczo Rozwojowym Pojazdów Szynowych w Poznaniu. W 1997 roku objął stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej. Odpowiadał za politykę rynku pracy oraz restrukturyzację zatrudnienia w sektorach schyłkowych. Na początku 2004 roku został sekretarzem miasta Poznania. Funkcję tę pełnił do 2010 roku.” - podaje MSWiA.

Jednak jest to postać znacznie barwniejsza i bardziej interesująca niż wynika z powyższego opisu.

„Obiektywnie zrobił ogromną robotę w Urzędzie m Poznania - to chyba jedyny w kraju taki prawdziwy urząd elektroniczny. Niewątpliwie ma pomysł jak taki e-urząd powinien wyglądać. Niektórzy mówią że to wizja kontrowersyjna ale ja myślę, że jest to wizja urzędnika, który świetnie rozumie informatykę, a nie informatyka który twierdzi, że świetnie rozumie administrację. Jedno jest dla mnie pewne - obawiam się losu elokwentnych obiboków i ściemniaczy” - ocenia jeden z jego dawnych podwładnych, także funkcjonariusz publiczny na wysokim stanowisku.

Wiele o przeszłości nowego wiceministra można znaleźć w internecie:

„W 1980 przystąpił do "Solidarności", był jednym z założycieli związku w swoim miejscu pracy. (...) W 1982 został tymczasowo aresztowany, w procesie politycznym w 1983 skazano go na karę ośmiu miesięcy pozbawienia wolności. Po zwolnieniu m.in. konstruował urządzenia techniczne w tym instalację nagłośnienia do emisji audycji Radia Solidarność dla osadzonych w miejskim areszcie śledczym. W 1990 przegrał z Januszem Pałubickim w wyborach na przewodniczącego zarządu regionu związku. Przeszedł do działalności w administracji państwowej. Od tegoż roku do 1997 pełnił funkcję dyrektora Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Poznaniu. Następnie do 2001 zajmował stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Socjalnej. W 2002 był prezesem zarządu jednej ze spółek powstałych z przekształceń HCP S.A. W 2003 został dyrektorem Wydziału Działalności Gospodarczej Urzędu Miasta Poznania. Od 2004 pracował jako sekretarz miasta Poznania.” - podaje internetowa encyklopedia Wikipedia prawdopodobnie za Encyklopedią Solidarności.

W tej encyklopedii o Kołodziejczyku można jeszcze przeczytać m.in., że w 2002 był prezesem zarządu H. Cegielski – Fabryka Pojazdów Szynowych Sp. z o.o.

„Autor publikacji naukowych z zakresu efektywności programów społecznych oraz zarządzania w administracji; twórca wdrożeń systemów informatycznych w administracji, m.in. pierwszego w Polsce komputerowego systemu rejestracji działalności gospodarczej (tzw. e-administracji)” - napisała Barbara Fabiańska w Encyklopedii Solidarności.

„Dziennik Gazeta Prawna” podał, że z funkcji sekretarza Poznania zwolniono go za wpisy w Nudnym Państwie. Pytanie tylko, czy za płynące z wpisów poczucie humoru, wiedzę, niezależność, konstytucyjną wolność słowa i przekonań, a może propagowanie idei demokratycznych? Tak czy inaczej w Poznaniu teraz będzie nudno. W Warszawie wręcz przeciwnie.

7 marca 2010 20:31